

Urszula Augustyniak – historyk z bezimiennej generacji*

Jaki termin wykuwać naprędce,
dla tych lebków, co wrażeń nie syte,
pokolenie czapki studenckiej,
czy zimowych nausznic z tłumikiem.

Jacek Kleyff, *Dobre wychowanie* (1971)

Na pytanie, kim jest filozof, Pitagoras podobno odpowiedział metaforą, wskazując na arenę, gdzie zmagali się zapaśnicy¹. Ani walczący na arenie, ani klaszczący w zachwycie, ani usiłujący zbić fortunę na obsłudze palonych tłumów nie byli filozofami. Obowiązkiem mędrca nie jest bowiem pogoń za sławą czy poszukiwanie zysku, lecz krytyczna obserwacja w imię umiłowania mądrości. Echa tej maksymy, przekazane przez tradycję, do dziś można dosłyszeć w przysiędze doktorskiej.

Urszula Augustyniak pozostała wierna tej zasadzie: nigdy nie zaangażowała się w życie polityczne, nie podjęła aktywności publicystycznej ani nie włączyła się w pogoń za sławą czy zyskiem. Natomiast od niemal pół wieku prowadzi w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego zajęcia kursowe, seminaria, objazdy ze studentami, a także patronuje Zespołowi Historii Kultury Staropolskiej. Seminarzyści drżą pod jej surowym spojrzeniem, ale garną się na zajęcia, Pani Profesor potrafi bowiem ich uwodzić, pomimo pozy niedostępności i wysokich wymagań. Stawiając nieustannie nowe pytania i głosząc często obrazoburcze tezy, wypromowała sześćcioro doktorów oraz wykształciła rzesze magistrów i licencjatów. Jej zasadą było łączenie pracy badawczej i dydaktycznej. Absolwenci historii z rozrzewnieniem wspominają spotkania i dyżury odbywane w Archiwum Głównym Akt Dawnych czy w Pałacu Krasińskich w Warszawie. Dążenie do integracji nauki i dydaktyki,

* W przygotowaniu artykułu pomogły mi rozmowy z koleżankami i kolegami z Wydziału Historycznego UW. Szczególnie serdecznie chciałbym podziękować Błażejowi Brzostkowi, Stefanowi Ciarze, Małgorzacie Karpińskiej, Rafałowi Karpińskiemu, Michałowi Kopczyńskiemu, Wojciechowi Kriegseisenowi, Grzegorzowi Myśliwskiemu, Mirosławowi Nagielskiemu i Wojciechowi Tygielskiemu.

¹ M.T. Cycero, *Rozmowy tuskulańskie*, tłum. J. Śmigaj, w: idem, *Pisma filozoficzne*, t. 3, Warszawa 1961, s. 687.

a także różnych środowisk i metod skutkowało tym, że na jej seminariach gościli historycy sztuki, muzykolodzy i literaturoznawcy, a oprócz uczonych z Warszawy pojawiali się badacze z innych ośrodków akademickich w Polsce, a także z Litwy, Ukrainy oraz Rosji.

Owocem konsekwentnej i nieprzerwanej pracy jest syntetyczne ujęcie dziejów Polski w epoce nowożytnej, pięć monografii, trzy edycje źródłowe², seria katalogów testamentów, sześć tomów zbiorowych³ oraz liczne artykuły i recenzje. Choć studia te powstają jako wynik analizy źródeł historycznych i są ważnym rozdziałem współczesnej historiografii, same także stanowią zwierciadło momentów dziejowych, w których zostały napisane. Urszula Augustyniak bowiem bacznie i krytycznie obserwuje wszystko, co ją otacza. A jest historykiem, który zaiste żyje w ciekawych czasach.

Pokolenie bez imienia

Urszula Augustyniak nigdy nie lubiła szkoły. Wprawdzie jako historyk od lat fascynuje się dziejami wychowania i edukacji⁴, a całe życie zawodowe angażuje się w kształcenie studentów, ale wspomnienia szkolne przywołuje

² „Spisek orleański” w latach 1626–1628, wyd. U. Augustyniak, W. Sokołowski, Warszawa 1990; U. Augustyniak, *Testamenty ewangelików reformowanych w Wielkim Księstwie Litewskim*, Warszawa 1992 (wyd. 2 rozsz.: 2014); eadem, *Państwo świeckie czy księże? Spór o rolę duchowieństwa katolickiego w Rzeczypospolitej w czasach Zygmunta III Wazy. Wybór tekstów*, Warszawa 2013.

³ *Zmierzch kultury staropolskiej. Ciągłość i kryzysy (wieki XVII–XIX)*, red. U. Augustyniak, A. Karpiński, Warszawa 1997; *Charitas. Miłosierdzie i opieka społeczna w ideologii, normach postępowania i praktyce społeczności wyznaniowych w Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku*, red. U. Augustyniak, A. Karpiński, Warszawa 1999; *Administracja i życie codzienne w dobrach Radziwiłłów XVI–XVIII wieku*, red. U. Augustyniak, Warszawa 2009; *Środowiska kulturotwórcze i kontakty kulturalne Wielkiego Księstwa Litewskiego od XV do XIX wieku. Materiały z XVII spotkania Komisji Lituanistycznej zorganizowanego przez Instytut Historii PAN, Instytut Historyczny UW i Instytut Historii Prawa UW w Warszawie 23–24 września 2008*, red. U. Augustyniak, Warszawa 2009; *Praktyka życia publicznego w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w XVI–XVIII wieku. Materiały XVIII konferencji Komisji Lituanistycznej przy Komitecie Nauk Historycznych PAN w dniach 22–23 września 2009 roku*, red. U. Augustyniak, A. Zakrzewski, Warszawa 2010; *Tradycja – metody przekazywania i formy upamiętnienia w państwie polsko-litewskim, XV – pierwsza połowa XIX wieku. Materiały XIX Konferencji Komisji Lituanistycznej przy Komitecie Nauk Historycznych PAN w dniach 21–22 września 2010*, red. U. Augustyniak, Warszawa 2011.

⁴ U. Augustyniak, *Instrukcja Bogusława Radziwiłła dla opiekunów jego córki, Ludwicy Karoliny (Przyczynek do edukacji młodej ewangeliczki w końcu XVII wieku)*, *OiRwP*, 36, 1992, s. 215–235; eadem, *The Upbringing of the Young Radziwiłłs in the 17th Century*, tłum. A. Kreczmar, „Acta Poloniae Historica” 79, 1999, s. 63–83; eadem, *Wychowanie młodych Radziwiłłów na dworze birżańskim w XVII wieku*, w: *Od narodzin do wieku dojrzałego. Dzieci i młodzież w Polsce*, cz. 1: *Od średniowiecza do wieku XVIII*, red. M. Dąbrowska, A. Klonder, Warszawa 2002, s. 129–148.

niechętnie. Uważa, że szkoła w XX i XXI w. to instytucja opresyjna i łamiąca charaktery. Niezależnie od tego, czy pod czerwonym sztandarem socjalizmu, pod znakiem „Solidarności”, czy pod patriotyczno-religijnymi hasłami wolnej Polski szkoła służy przede wszystkim do indoktrynacji młodzieży. Absolwentka warszawskiego Liceum Ogólnokształcącego im. Joachima Lelewela, gdzie historii uczyła ją Anna Radziwiłł (1939–2009, wychowanka Instytutu Historycznego i legenda „Solidarności”), zmieniła nieco stosunek do edukacji w momencie, gdy rozpoczęła studia na Uniwersytecie Warszawskim.

Przed zbuntowaną i przekorną absolwentką liceum otworzył się nowy świat wciągających debat nad polityką, ale także pełen innych intelektualnych pokus. Gdy w październiku 1968 r. nowo przyjętych studentów witał dyrektor Instytutu Aleksander Gieysztor w towarzystwie opiekunów roku Andrzeja Garlickiego i Rafała Karpińskiego, atmosfera uczelni ciągle była gęsta od wspomnień niedawnych wydarzeń Marca. Uniwersytet został brutalnie spacyfikowany, a władzę oddano nowemu rektorowi, a zarazem partyjnemu aparaczykowi Zygmuntovi Rybickiemu⁵. Na korytarzach Instytutu Historycznego powtarzano nazwiska usuniętych studentów i zwolnionych wykładowców. Z Uniwersytetu wyrzucono wówczas ponad półtora tysiąca studentów, wielu wcielając do wojska. Dla historyków bohaterami wyobraźni publicznej byli Adam Michnik (*1946), Jacek Kuroń (1934–2004) i Karol Modzelewski (1937–2019), o losie których starsi studenci rozmawiali pod instytutowym Lektorium, paląc papierosy podczas wietrzenia czytelnii.

Czy ów rocznik nowych studentów czuł, że ominęło ich ważne, formacyjne doświadczenie? Przedstawiając to pokolenie, Jacek Kleyff pytał retorycznie „jak nazwać nas młodszych, / w ciągu trzech lat dorosłych / od tej wiosny przedwczesnej do zimy”. Andrzej Rosner (*1949), który należał do tej grupy, wspominał po latach: „nie należałem do tak zwanej generacji marcowej – byłem na to za młody”⁶. Przedwczesna dojrzałość przyszła między Marcem '68 a brutalną pacyfikacją strajków robotniczych w grudniu 1970 r. Codziennosc uniwersytecka była jednak znacznie bogatsza, także za sprawą różnorodności środowiska akademickiego.

W Instytucie Historycznym krzyżowały się wówczas losy kilku innych formacji intelektualnych, a może nawet generacji. Członkowie najstarszego pokolenia – jak Tadeusz Manteuffel (1902–1970), Stefan Kieniewicz (1907–1992) czy Stanisław Herbst (1907–1973) – ukończyli studia i zdobyli stopnie naukowe jeszcze w II Rzeczypospolitej, walczyli podczas wojny, przeprowadzili Uniwersytet przez okres stalinizmu, a pod koniec lat sześćdziesiątych

⁵ Zob. R. Gawkowski, *Zygmunt Rybicki, rektor w latach 1969–1980*, w: idem, *Poczet rektorów Uniwersytetu Warszawskiego*, Warszawa 2016 (Monumenta Universitatis Varsoviensis 1816–2016), s. 309–318; zob. też J. Eisler, *Polski rok 1968*, Warszawa 2006.

⁶ *Niepokorni. Rozmowy o Komitecie Obrony Robotników*, red. A. Friszke, A. Paczkowski, Kraków 2008, s. 541.

powoli przekazywali seminaria młodszym kolegom. Jak wspominał Karol Modzelewski: „w 1945 r. zamienili oni powstańcze opaski na profesorskie togi, by pod rządami komunistów odbudować i zachować w przyzwoitym stanie struktury polskiej nauki i szkolnictwa wyższego”⁷. Znali doskonale języki klasyczne oraz kilka obcych, które szkolili podczas pobytów zagranicznych przed wojną. Swobodnie poruszali się także w światowej historiografii. W Instytucie ciągle był jeszcze aktywny – choć schorowany – Marian Małowist (1909–1988), uciekinier z warszawskiego getta, prowadzący i inicjujący pionierskie badania nad historią gospodarczą przełomu średniowiecza i nowożytności⁸. Dyrektorem Instytutu od ponad dekady był dawny żołnierz AK i uczestnik powstania warszawskiego Aleksander Gieysztor (1916–1999), który wkrótce miał stanąć na czele komitetu odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie, by następnie zostać jego długoletnim dyrektorem⁹. Obok przedwojennych intelektualistów korytarzem na trzecim piętrze Instytutu przechadzali się także „Kolumbowie” oraz nieco od nich młodszy docenci, którzy przeżyli wojnę jako dzieci: Antoni Mączak (1928–2003), Henryk Samsonowicz (*1930) i Jarema Maciszewski (1930–2006).

Urszula Augustyniak długo nie mogła się zdecydować, czy bardziej pociąga ją historia, historia sztuki czy dzieje literatury. Regularnie uczęszczała na wykłady z historii sztuki, ale ostatecznie wybrała historię. Po drugim roku studiów uczestniczyła w seminariach Stanisława Herbsty i Jaremy Maciszewskiego. Herbst – „ostatni polski polihistor” o encyklopedycznej wiedzy, żołnierz AK, a w latach 1962–1969 dziekan Wydziału Historycznego – po ciężkiej chorobie zmarł w 1973 r.¹⁰ Ostatecznie wybór padł na seminarium Maciszewskiego.

Jako młodziutki harcerz Szarych Szeregów Maciszewski brał udział w powstaniu warszawskim, ale po wojnie zaangażował się w tworzenie Polski Ludowej. Od początku związany był z PZPR, zostając posłem na sejm (1969–1989), a w późniejszym okresie (1975–1990) także członkiem najwyższych władz partyjnych. Do Warszawy Maciszewski przyjechał w 1958 r. z Uniwersytetu Wrocławskiego, gdzie był uczniem Władysława Czaplińskiego (1905–1981), który z kolei był wychowankiem nestora badań nad historią

⁷ K. Modzelewski, *Zajeżdżimy kobyłę historii. Wyznania poobijanego jeźdźca*, Warszawa 2013, s. 82.

⁸ H. Samsonowicz, *Marian Małowist 1909–1988*, w: *Portrety uczonych. Profesorowie Uniwersytetu Warszawskiego po 1945*, cz. 2, red. W. Baraniewski, W. Tygielski, A.K. Wróblewski, Warszawa 2016 (Monumenta Universitatis Varsoviensis 1816–2016), s. 173–183.

⁹ M. Koczerska, *Aleksander Gieysztor 1916–1999*, w: *Portrety uczonych. Profesorowie Uniwersytetu Warszawskiego po 1945*, cz. 1, red. W. Baraniewski, W. Tygielski, A.K. Wróblewski, Warszawa 2016 (Monumenta Universitatis Varsoviensis 1816–2016), s. 344–351.

¹⁰ *Stanisław Herbst – historyk i regionalista. 12 lipca 1907–24 czerwca 1973*, red. J. Kazimierski, Warszawa 1996; H. Szwankowska, *Stanisław Herbst – działacz społeczny*, PH, 98, 2007, s. 559–562.

nowożytniej Polski Władysława Konopczyńskiego (1880–1952). Aktywista partyjny lubił się szcycić, że jest uczniem katolickiego intelektualisty oraz naukowym wnukiem przedwojennego endeka¹¹. Miało to dowodzić jego otwartości, choć wśród seminarzystów musiało budzić ciekawość i rodzić pytania o stosunek do idei narodowych i endeckiego nacjonalizmu¹². Studentów przyciągała nie tylko tematyka zajęć, lecz także osobowość prowadzącego, obdarzonego wyjątkową pamięcią, a nawet pewnym talentem retorycznym, który czasem potrafił przyćmić tylko dym kolejnego zapalanego papierosa. Zadymione seminarium było jednak wolne od współczesnej polityki, choć na niekwestionowaną naukową wielkość profesora padał cień jego zachowania w latach 1967–1969 (złożenie zeznań obciążających Adama Michnika) oraz awans na zastępcę, a następnie kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR w okresie odwilży gierkowskiej¹³. Po latach Urszula Augustyniak wspominała, że „awanse w aparacie partyjnym budziły konsternację i krytyczne oceny w kręgu życzliwych mu osób”¹⁴. Pomimo kariery politycznej Maciszewski przyjeżdżał do Instytutu zwykłym trabantem lub wartburgiem (a w późniejszych czasach dużym fiatem i „maluchem”), nie korzystając z symboli partyjnego statusu. Jednak obciążony działalnością polityczną coraz bardziej oddalał się wówczas od Uniwersytetu. Zdarzało mu się spóźnić, a ponieważ w Instytucie nie było wówczas windy, chorujący na serce wykładowca wkraczał do sali bardzo zdyszany. Czasem wcale nie docierał na zajęcia, które prowadzili wówczas jego pierwsi asystenci: Janusz Ekles lub Jan Dziegielewski. Po Instytucie krążyły zaś legendy o seminariach w gmachu KC.

Między seminariami Maciszewskiego i Mączaka nie było wrogości ani konkurencji. Ten ostatni jako uczeń Mariana Małowista pasjonował się nowymi metodami historii gospodarczej i społecznej. Dzięki wybitnemu talentowi do języków korzystał z możliwości stworzonych przez październikową odwilż, która otworzyła przed naukowcami granice, poszerzyła horyzonty badań i ożywiła atmosferę dyskusji. Maciszewski natomiast koncentrował się na dziejach Polski oraz Litwy w XVI–XVII w. Interesował go sejm, szlacheccy politycy i kuchnia siedemnastowiecznej polityki. Oba seminaRIA w ocenie uczestników były raczej dwoma równoległymi światami, podzielonymi nie

¹¹ Na temat Czaplńskiego zob. *W kręgu myśli Władysława Czaplńskiego*, red. F. Wolański, L. Ziátkowski, Wrocław 2016; o Konopczyńskim zob. P. Biliński, *Władysław Konopczyński, historyk II Rzeczypospolitej (1880–1952)*, Warszawa 1999, s. 49–65; idem, *Władysław Konopczyński 1880–1952: człowiek i dzieło*, Kraków 2017, s. 123–191.

¹² Por. uwagi w: J.W. Borejsza, *Ostaniec, czyli ostatni świadek*, Warszawa 2018, s. 238–240.

¹³ T.P. Rutkowski, *Na styku nauki i polityki. Uniwersytet Warszawski w PRL 1944–1989*, w: *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego po 1945*, red. P.M. Majewski, Warszawa 2016 (Monumenta Universitatis Varsoviensis 1816–2016), s. 375–693, tu s. 498, 546.

¹⁴ U. Augustyniak, *Jarema Maciszewski (1930–2006)*, „Barok. Historia – Literatura – Sztuka” 14, 2007, 1, s. 333–335, cyt. ze s. 334.

polityką, lecz osobowościami i zainteresowaniami prowadzących. Każde ze środowisk było na tyle duże, że mogło istnieć samodzielnie i bez wzajemnych kontaktów. Seminarium Maciszewskiego gromadziło w latach siedemdziesiątych przyszłych ważnych badaczy nowożytnego parlamentaryzmu: Jolantę Choińską-Mikę, Jana Dzięgielewskiego, Janusza Ekesa, Edwarda Opalińskiego, Wojciecha Sokołowskiego czy Jerzego Urwanowicza¹⁵.

Pracę magisterską napisaną pod kierunkiem Maciszewskiego, poświęconą „Koncepcji narodu i społeczeństwa w utworach pisarzy mieszczańskich XVI/XVII wieku”, młoda Badaczka złożyła w 1973 r., po czym otrzymała propozycję pozostania na uczelni. 1 października 1973 r. została zatrudniona w IH UW na rok jako asystent stażysta. W latach 1974–1976 została przyjęta na studium doktoranckie, a w okresie 1978–1979 zatrudniona jako asystent kontraktowy, w ramach programu międzyresortowego M-80 „Świadomość polityczna i etniczna społeczeństwa staropolskiego w Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku”. Przed doktorantką i asystentką otworzył się nowy świat. Przede wszystkim zyskała wstęp do tzw. dwójki, czyli pokoju dla asystentów na trzecim piętrze Instytutu Historycznego. W pokoju dla kilkudziesięciu doktorantów i asystentów pracować się – rzecz jasna – nie dało, ale kwitło w nim życie towarzyskie. Profesorzy dzielili wówczas kilka gabinetów po drugiej stronie korytarza. Urszula Augustyniak otrzymała także w tym czasie przydział na niewielką kawalerkę na Wrzecionie (zwanym wówczas oficjalnie Młocinami), gomułkowskim osiedlu warszawskich Bielan. We wrześniu 1978 r. wzięła zaś ślub z Wojciechem Kriegseisenem.

Szara komunistyczna codzienność kusila wówczas nowymi barwami. W pierwszej połowie gierkowskiej dekady, epoce propagandy sukcesu i przyspieszonej industrializacji, wszystko wydawało się możliwe. Pensje rosły. W mieszkaniach pojawiły się nowe lodówki, a w nich nawet coca-cola. Dzięki względnemu otwarciu granic (słynne 100 dolarów, które można było zakupić od państwa raz na trzy lata) trasy corocznych objazdów naukowych studentów Instytutu wiodły także do innych krajów. Ożywienie wymiany naukowej zapewniało dostęp do zagranicznych stypendiów, umożliwiających osiągnięcie stabilizacji finansowej¹⁶. Fenomen zagranicznego wyjazdu naukowego, znany od czasu odwilży październikowej, zagościł na stałe w codzienności akademickiej. Marian Marek Drozdowski pisał wówczas w „Kwartalniku Historycznym”: „W r. akad. 1969/70 zaledwie 10 pracowników

¹⁵ Por. ocenę w: W. Kriegseisen, *Główne nurty badań nad dziejami nowożytnymi w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego w latach 1930–1990*, w: *Historia na Uniwersytecie Warszawskim*, red. M. Koczerska, współpr. J. Adamczyk, Warszawa 2012, s. 37–53, tu s. 47–49.

¹⁶ P. Sowiński, *Turystyka zagraniczna w Polsce w latach 1956–1980*, „Dzieje Najnowsze” 34, 2002, s. 135–155; idem, *Wakacje w Polsce Ludowej. Polityka władz i ruch turystyczny (1945–1989)*, Warszawa 2005.

IH UW (w tym 5 adiunktów i asystentów) skorzystało ze stypendiów i staży naukowych, w r. 1970/71 tylko 7 (w tym brak było wyjazdów adiunktów i asystentów). W tymże okresie IH UW zorganizował dwa staże swych pracowników w University of Illinois i w Cambridge¹⁷. „Profesorem w podróży” był Antoni Mączak, seminarzyści Jeremy Maciszewskiego natomiast za granicę nie wyjeżdżali.

Atmosfera stabilizacji była jednak także duszna, a nawet dusząca. W środowisku akademickim zaczytywano się wydaną właśnie książką Bohdana Cywińskiego *Rodowody niepokornych*. Jerzy Jedlicki zauważył wówczas: „zdarzenie jest w samej rzeczy osobliwe: debiutant, do owej chwili nikomu prawie [...] nieznanym, nie związany z żadną katedrą ani instytutem, wydaje książkę, która ani nie zawiera szczególnych odkryć naukowych, ani – z drugiej strony – nie kokietuje czytelników literacką pointą, i oto książka ta staje się, w środowisku samychże uczonych humanistów pozycją tak czytaną i dyskutowaną jak mało która”¹⁸. Cywiński urzekł empatycznym i głębokim opisem dylematów pokolenia, które nie doświadczyło klęski powstania styczniowego, zostało wychowane w „nocy apuchtinowskiej”, a buntowało się przeciw pozytywistycznej zgodzie na *status quo*. Tytułowy brak pokory można było interpretować jako wezwanie do nonkonformizmu – tak wobec reżimu, jak i gierkowskiej stabilizacji. Jako wezwanie do buntu w imię przywiązania do wartości takich jak wolność i godność ludzka. „Mamy tu więc ideał moralny niezmiernie heroiczny i elitarny – pisał Jedlicki, dodając – w toku jednej z dyskusji nad tą książką zawisło nad salą i pozostało bez odpowiedzi paradoksalne pytanie: czyżby zniewolenie duchowe i ucisk miały dobroczynny wpływ na kształtowanie charakterów?”¹⁹.

Pytanie zadane podczas dyskusji nad książką o genezie buntu stało się wkrótce bardzo znaczące. Atmosfera polityczna zagaściła się bowiem w obliczu pierwszych oznak końca „cudu na kredyt”. Po drastycznej fali podwyżek doszło w czerwcu 1976 r. do manifestacji ulicznych, brutalnie pacyfikowanych przez władze. W Instytucie niektórzy pracownicy i studenci zaangażowali się politycznie. Młodszy współpracownicy Komitetu Obrony Robotników, jak Andrzej Rosner, Michał Lubański, Wojciech Kriegseisen czy Łukasz Kądziała, zaczęli jeździć do Radomia, Płocka i Ursusa, aby organizować pomoc dla rodzin pobitych i zatrzymanych robotników. Wśród studentów zatrzymanych 19 maja 1977 r. znaleźli się Łukasz Kądziała, Bronisław Komorowski oraz Wojciech Kriegseisen²⁰. W tym okresie w ramach zastraszania pracowników

¹⁷ M.M. Drozdowski, *Zagraniczne kontakty historyków polskich*, KH, 80, 1973, s. 311–323, tu s. 314.

¹⁸ J. Jedlicki, *Historia a świat wartości*, KH, 79, 1972, s. 655–660, cyt. ze s. 655.

¹⁹ Ibidem, s. 656–657.

²⁰ T.P. Rutkowski, op. cit., s. 546; A. Friszke, *Opozycja polityczna w PRL, 1945–1980*, Londyn 1994, s. 535.

UW z Instytutu zostali usunięci Wojciech Fałkowski, Marek Barański, Andrzej Rosner i Jerzy Targalski²¹. Wobec tej aktywności asystentów i studentów Maciszewski zajmował stanowisko nieugięte i bardzo restrykcyjne²².

Dysertacja przeciw propagandzie rządzących

W tych burzliwych czasach kształtowały się zainteresowania naukowe Urszuli Augustyniak, którą pasjonował wówczas związek dziejów polityki z historią kultury. Jej rozprawa doktorska, obroniona 15 czerwca 1979 r., a wydana w nieco skróconej formie dwa lata później, dotyczyła zagadnień systemu komunikacji, informacji oraz propagandy w czasie panowania Zygmunta III²³. W tej pionierskiej pracy Autorka podjęła próbę opisanego ustroju Rzeczypospolitej przez pryzmat procesów komunikacji. Nie tylko stawiała pytania o materialne uwarunkowania władzy (przestrzeń, czas, technikę oraz koszty), lecz także formułowała bardzo krytyczne oceny zachodzących wówczas zmian, wiążąc je z dziejami politycznymi. Za negatywne przemiany polityki w początkach XVII w. odpowiedzialność w jej oczach ponosił monarcha, któremu Badaczka zarzuciła manipulację informacją, marginalizację sejmu, destrukcję mechanizmów parlamentarnych²⁴, a także popieranie ludzi wiernych acz miernych²⁵.

Tezy te wymierzone były w utartą wizję dziejów, wedle której największym błędem w rozwoju Rzeczypospolitej była słabość władzy królewskiej, skutkująca u schyłku XVIII w. rozbiorami. W ramach tej wizji jedyną ochroną przez „polską anarchią” (której ucieleśnieniem było sejmowe liberum veto) byłoby wzmocnienie pozycji monarchy, co nadawało wysiłkom Wazów heroiczny wymiar, podejmowali bowiem skazane na porażkę próby modernizacji zaściankowego państwa. Przeciw tym ideom, pojawiającym się już w oświeceniowej krytyce „warcholstwa” szlachty oraz rozpropagowanym przez krakowską szkołę historyczną na przełomie XIX i XX w.²⁶, Autorka występowała

²¹ T.P. Rutkowski, op. cit., s. 571–572.

²² Ibidem, s. 582–583; A. Friszke, *Historycy przed przełomem. Z dziejów Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego 1975–1979*, w: *Tradycje i współczesność. Księga pamiątkowa Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego, 1930–2005*, Warszawa 2005, s. 552–575.

²³ U. Augustyniak, *Informacja i propaganda w Polsce za Zygmunta III*, Warszawa 1981; wedle informacji w stopce druk ukończono w sierpniu 1981 r.

²⁴ Ibidem, s. 30 („Systematyczne próby dyskredytowania sejmu w oczach społeczeństwa [...] miały w istocie na celu »wyręczenie go« lub wręcz zastąpienie tajną radą króla i senatorów”).

²⁵ Ibidem, s. 191 („Jedną z nich [tzn. nowych okoliczności panowania Zygmunta III – M.P.] było przyjęcie, z konieczności, przez tego monarchę – oskarżanego o zapędy absolutystyczne na wzór nowożytnych władców europejskich – anachronicznego kryterium wierności osobistej zamiast kryterium kwalifikacji w rozdawnictwie urzędów senatorskich”).

²⁶ Zob. *Krakowska szkoła historyczna a Polskie Towarzystwo Historyczne. Studia historiograficzne*, red. P. Biliński, P. Plichta, Warszawa 2017.

konsekwentnie także w późniejszych publikacjach. Obnażając machinacje dworu królewskiego i bezwzględną walkę o władzę toczoną przez magnatów, broniła stanowiska szlachty, ciekawej świata²⁷, wykształconej i solidarnie acz nieskutecznie domagającej się udziału we władzy²⁸.

Praca była jednak nie tylko polemiką z dorobkiem i dziedzictwem szkoły krakowskiej, lecz także komentarzem do współczesnych wydarzeń politycznych. Urszula Augustyniak kilkakrotnie podkreślała, że „zdobywanie informacji jest zwykle domeną opozycji, jak działanie propagandowe domeną grup rządzących; opozycja musi pobudzać aktywność społeczną, aby pozyskać zwolenników, władza – podporządkować sobie społeczeństwo, czego najprymitywniejszą formą jest ograniczenie aktywności, selekcja informacji i sprowadzenie jej do wspólnego mianownika »obowiązujących norm«²⁹. Jednakże w ocenie Autorki racja nie leżała ani po stronie dworu królewskiego, ani po stronie jego przeciwników: „argumentacja strony prokrólewskiej i opozycji była tak samo cynicznie wykorzystująca w zależności od sytuacji autentyczne protesty szlachty”³⁰. Odsłaniając techniki manipulacji, Badaczka zauważała, że „wykorzystując zmęczenie społeczeństwa zamęt pojęciowym próbowano więc w istocie prawo do swobodnego głosu jednostki zrównać z warcholstwem i prywatą”³¹. Perfidne manipulacje i czasem bezczelna propaganda – mające „charakter ponadczasowy”³² – wymuszały na szlachcie wypracowanie nowych form aktywności, poza istniejącymi ramami instytucjonalnymi: „przeznaczenie szlachcie roli biernego odbiorcy tej informacji zmusiło ją do szukania nieformalnych rozwiązań tych problemów, tworzenia płaszczyzny porozumienia wspólnoty »panów braci« tak poprzez zjazdy i rokosz, jak – w najlepszym razie – przez porozumienia międzysejmikowe”³³.

Dobrze napisana rozprawa wywołała żywą, choć nie zawsze pozytywną reakcję świata naukowego. Edward Opaliński krytykował jednostronność bazy źródłowej, zbierającej przede wszystkim korespondencję przeciwników królewskich i lepiej oddającą sytuację w Wielkim Księstwie Litewskim niż w Koronie³⁴. Henryk Wisner natomiast zarzucił Autorce zniekształcenie obrazu

²⁷ U. Augustyniak, *Informacja i propaganda*, s. 196–197.

²⁸ *Ibidem*, s. 156 („Koncepcja samodzielnego działania szlachty jako trzeciej siły między królem a senatorami – skończyła się chyba [...] z momentem klęski rokoshu Zebrzydowskiego”).

²⁹ *Ibidem*, s. 15.

³⁰ *Ibidem*, s. 33, por. s. 53 („Z ograniczenia inicjatywy oddolnej wynikała konieczność ciągłego lawirowania sejmików między instrukcjami królewskimi i presją senatorów popierających króla, a wpływami magnaterii nastawionej opozycyjnie”), s. 72 ([o sejmie:] „pomiędzy królewskim senatulum a knowaniami magnackimi, izba poselska miała bardzo trudne warunki obradowania i konkludowania”).

³¹ *Ibidem*, s. 112.

³² *Ibidem*, s. 116.

³³ *Ibidem*, s. 27.

³⁴ E. Opaliński rec. w: KH, 90, 1983, s. 601–606.

panowania Zygmunta III, odmalowanego w pracy w zbyt ciemnych barwach³⁵. Pomimo tej krytyki Urszula Augustyniak w późniejszych publikacjach pozostała wierna zarówno tezom postawionym w tej pracy, jak i wyznaczonemu przez to studium kręgowi zainteresowań, obejmującemu Rzeczypospolitą epoki Wazów, a także zagadnienia formalnych i nieformalnych relacji politycznych. W wydanym w 1999 r. *Studium władzy królewskiej w Rzeczypospolitej*, przedstawiając teorię i praktykę władzy monarszej, przyznała, że tezy „zawart[e] w książce sprzed siedemnastu lat, podtrzymujemy także w prezentowanym studium”³⁶.

Literatura plebejska i stan wojenny

Negatywny stosunek do władzy zwierzchniej i oskarżanie jej o uprawianie propagandy nabrały nowego znaczenia w szybko zmieniających się okolicznościach. We wrześniu 1980 r. usunięto długoletniego i skompromitowanego rektora, Zygmunta Rybickiego, na jego miejsce wybierając niezwykle popularnego wśród studentów Henryka Samsonowicza³⁷; powołano samorząd studencki i Niezależne Zrzeszenie Studentów; zorganizowano sesję upamiętniającą Marzec '68 i rzecz jasna – strajkowano³⁸. Wielu pracowników UW, między innymi Antoni Mączak, zwróciło wówczas legitymacje partyjne³⁹. Masowo przystępowano do „Solidarności”. Mimo to obraz tylko pozornie był czarno-biały, z jasno zarysowanym podziałem my – oni. Jak wspominał Karol Modzelewski: „w naszym związku było blisko milion członków PZPR, którzy identyfikowali się z »Solidarnością«, lecz nie kwapili się do opuszczenia szeregów partii”⁴⁰. Świeżo upieczona doktor nauk humanistycznych – od 1 stycznia 1980 r. zatrudniona na UW jako adiunkt – nie przystąpiła do związku. Być może był to odruch anarchistycznej natury, która buntowała się także przeciw masowemu buntowi. Być może kryła się za tym niechęć do natrętnie religijno-patriotycznej retoryki⁴¹. Być może także strajk, którym żyli dwudziestoletni studenci, nie był już jej protestem.

³⁵ H. Wisner rec. w: *OiRwP*, 27, 1983, s. 253–256.

³⁶ U. Augustyniak, *Wazowie i „królowie rodacy”*. *Studium władzy królewskiej w Rzeczypospolitej XVII wieku*, Warszawa 1999, s. 14. W cytacie zmieniono liczbę pojedynczą na mnogą.

³⁷ R. Gawkowski, *Henryk Samsonowicz, rektor w latach 1980–1982*, w: idem, *Poczet rektorów*, s. 319–326.

³⁸ B. Brzostek, *Życie społeczne Uniwersytetu 1945–1989*, w: *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego po 1945*, s. 15–374, tu s. 279–280; zob. A. Friszke, *Rewolucja Solidarności: 1980–1981*, Kraków 2014.

³⁹ Inaczej wspomina to Karol Modzelewski, datując wystąpienie Mączaka z PZPR na 1982 r.; zob. idem, *op. cit.*, s. 94.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 342.

⁴¹ O roli Kościoła katolickiego w tym okresie zob. A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2003, s. 351–372.